13 p.

BIBLIOTEKA WOJEWÓDZKA w Koszalinie

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się.

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 4
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR. 276 (897) KOSZALIN, PONIEDZIAŁEK 22 PAŹDZIERNIKA 1951 r. ROK III

„...całe zboże przewidziane do dostawy w ramach dekretu o planowym skupie, w terminach przez ten dekret przewidzianych, musi być zakupione we wszystkich województwach, powiatach, gromadach i od wszystkich gospodarstw, a gospodarstwom bogaczy wiejskich ani państwo, ani chłopi pracujący na wyłączenie się spod tego obowiązku nie pozwolą."

(Z przemówienia wicepremiera, tow. Hilarego Minca).

Przykład narodów radzieckich

daje nam pewność, że zwycięsko przełamiemy wszystkie trudności na drodze do socjalizmu

Serdeczne spotkanie gości radzieckich z aktywistami TPPR-u

WARSZAWA PAP. 19 bm. Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej gościł członków delegacji radzieckiej, przybyłych do Polski z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W Zarządzie Głównym TPP-R odbyła się konferencja kierownictwa ZG TPP-R z gośćmi radzieckimi. W konferencji wziął udział przewodniczący TPP-R Edward Ochab.

Wiceprzewodniczący TPP-R Stefan Matuszewski zapoznał gości z rolą, zadaniami i celami Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz z przebiegiem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W godzinach wieczornych w Centralnym Klubie TPP-R odbyło się uroczyste spotkanie gości radzieckich z aktywistami TPP-R.

Obecny był również przedstawiciel WOKS-u Safirow.

W imieniu aktywistów TPP-R gości radzieckich przywitał przewodniczący TPP-R Edward Ochab, podkreślając w swym przemówieniu, że będą oni zwiedzać Polskę w tym szczególnym momencie, kiedy naród, mający za sobą tysiącletnią tradycję, tworzy nowe życie. Wśród burzliwych oklasków i okrzyków na cześć Związku Radzieckiego, przewodniczący TPP-R mówił o wdzięczności narodu polskiego dla bohaterskich narodów radzieckich, które przyniosły wolność Polsce i których przykład daje nam pewność, że zwycięsko przełamiemy wszystkie trudności na drodze wiodącej do socjalizmu.

W imieniu delegacji radzieckiej przemawiał stojący na jej czele prof. Czudakow — członek Akademii Nauk ZSRR. Powiedział on m. in.:

„My ludzie radzieccy z radością i dumą sięgamy pamięcią do tego okresu, kiedy przed 7 laty Armia Radziecka i walczące u jej boku Wojsko Polskie oswobadzały Polskę i stwarzały Waszemu krajowi warunki do wszechstronnego rozwoju. W Waszej ojczyźnie zwyciężył ustrój demokracji ludowej, który otworzył drogę do wspaniałego rozkwitu Waszej gospodarki i kultury.

Przyjechaliśmy do Was, aby zapoznać się z Waszą pracą i dopomóc Wam naszym doświadczeniem. Związek Radziecki w ciągu 34 lat swego istnienia przeszedł twardą szkołę budownictwa socjalistycznego. Wiele gałęzi naszego przemysłu należy do przodujących na świecie. Również i Wy Polacy macie już za sobą poważne i godne podziwu osiągnięcia, chcemy dopomóc Wam w ich uwielokrotnieniu.

Jestem najgłębiej przekonany, że nasze narody przełamią wszystkie przeszkody, które mogłyby stanąć na drodze do lepszej, jaśniejszej przyszłości. Przyjaźń i sojusz łączący narody radzieckie z narodem polskim to gwarancja naszych wspólnych sukcesów".

Zebrani żywiołowo podchwycili wzniesiony przez prof. Czudakowa okrzyk na cześć Prezydenta Polski **Bolesława Bieruta** i wodza narodów radzieckich **Generalissimusa Stalina.**

Rząd egipski protestuje przeciwko agresji wojsk brytyjskich

LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi, że rząd Egiptu wystosował do rządu brytyjskiego notę protestacyjną w związku z agresją dokonaną przez wojska brytyjskie w nocy z 16 na 17 października w pobliżu mostu El Ferdan nad Kanałem Sueskim.

Jak wiadomo, wojska brytyjskie zaatakowały oddział żołnierzy egipskich, zabijając dwóch spośród nich, raniąc pięciu i biorąc 36-ciu do niewoli.

Porażka W. Brytanii w Radzie Bezpieczństwa

Debata w sprawie irańskiej została odroczona

NOWY JORK PAP. W dniu 19 października odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Delegacja Iranu nie była obecna na tym posiedzeniu. **Wicepremier Iranu Fatemi** oświadczył poprzedniego dnia przedstawicielom prasy, że prace delegacji irańskiej w Radzie Bezpieczeństwa zostały zakończone i nie ma dalszej potrzeby jej obecności na posiedzeniach.

Delegat Francji Lacoste stwierdził, że ponieważ Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości nie rozstrzygnął jeszcze sprawy, czy jego decyzje są wiążące dla Rady Bezpieczeństwa, należałoby odroczyć debatę nad brytyjskim projektem rezolucji do chwili powzięcia odpowiedniej uchwały przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości.

Delegat Wielkiej Brytanii **Jebb** stwierdził, że ponieważ delegat Jugosławii oświadczył, iż nie będzie głosował za rezolucją brytyjską i ponieważ wskutek tego nie ma wymaganej przez Kartę ONZ większości 7 głosów w niezbędnej dla uchwalenia rezolucji, — delegacja brytyjska nie ponowi jej przeciwko propozycji francuskiej.

Delegat Stanów Zjednoczonych **Austin** oświadczył, że popiera propozycję francuską.

Następnie zabrał głos **delegat ZSRR Carapkin.** Przypomniał on, że delegacja radziecka oponowała przeciwko umieszczaniu na porządku dziennym omawianej obecnie sprawy, ponieważ sama już dyskusja nad tą sprawą w Radzie Bezpieczeństwa stanowi ingerencję w wewnętrzne sprawy Iranu oraz jawne naruszenie suwerenności narodu irańskiego.

Dlatego też — oświadczył w zakończeniu Carapkin — delegacja radziecka nie może się zgodzić z propozycją Francji, ponieważ Rada Bezpieczeństwa nie ma w ogóle prawa omawiania tej sprawy.

W głosowaniu delegaci ośmiu państw wypowiedzieli się za przyjęciem propozycji francuskiej

DECYDUJĄ CZYNY — A NIE SŁOWA

Oświadczenie rządu radzieckiego w odpowiedzi na deklarację ambasadora USA w Moskwie Kirka rzuciło nowy, jaskrawy snop światła na antypokojową politykę rządu Stanów Zjednoczonych, który jest motorem wszystkich zagrażających pokojowi i bezpieczeństwu narodów poczynań. Fałsz, kłamstwo i oszczerstwo, ten główny oręż imperialistycznej polityki i dyplomacji, bezsilny jest jednak wobec nieodpartej mocy prawdy. A prawdę i tylko prawdę głoszą dokumenty radzieckiej polityki i dyplomacji.

Ambasador Kirk w oświadczeniu, złożonym ministrowi spraw zagranicznych ZSRR, Andrzejowi Wyszyńskiemu, stwierdził, że rząd USA jest zaniepokojony sytuacją, jaka się wytworzyła na Korei i wyraził w imieniu swojego rządu nadzieję, że rząd radziecki przyczyni się do pozytywnego zakończenia rokowań o zawieszenie broni w Korei. Oświadczenie to cechuje właściwy imperialistycznej polityce, iście faryzeuszowski ton. Kto, jak kto, ale rząd Stanów Zjednoczonych, odpowiedzialny za sytuację, jaka wytworzyła się na Korei, sprawca lisynmanowskiej napaści na Koreę Północną, rząd mocarstwa, które torpedowało wszystkie wnioski na forum ONZ, zmierzające do pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej i jednoczesnego wycofania obcych wojsk z Korei, rząd mocarstwa, którego generałowie nie wahają się uciec do prowokacji, byleby uniemożliwić postępy rokowań w Kaesong, taki rząd jeśliby chciał istotnie pokojowego rozwiązania problemu Korei, winien udokumentować to pragnienie jakoś rzeczywiście pozytywnym wkładem w dzieło likwidacji działań wojennych na Dalekim Wschodzie.

Ale dolarowa dyplomacja jest wierna swoim zwyczajom. Gen. Ridgway raz po raz zrywa rozmowy o zawieszenie broni na Korei, a pan Kirk obłudnie wyraża w Moskwie wobec rządu ZSRR nadzieję, iż „rząd radziecki przyczyni się do pozytywnego

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

400 tys. bezrobotnych w Berlinie zachodnim

BERLIN. PAP. — Dziennik „Berliner Zeitung" donosi, że w Berlinie zachodnim bezrobocie nieustannie wzrasta. Dziennik podaje, że w Berlinie zachodnim zwolniono ostatnio z pracy 12.000 robotników, którzy zatrudnieni byli przy robotach publicznych. Coraz częściej robotnicy zwalniani są pod pretekstem „braku surowców". I tak zakłady „Telefunken" zwolniły 150 robotników i zapowiedziały zwolnienie dalszych 200 robotników.

Dziennik stwierdza, że obecnie liczba bezrobotnych w Berlinie zachodnim wynosi 400 tys. osób.

PGR-y okręgu słupskiego zakończyły wykopki

Dnia 20 bm. robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych okręgu słupskiego zameldowali o zakończeniu wykopków ziemniaków.

Uzyskano wydajność o 410 tys. kwintali większą niż w roku ubiegłym. W niektórych zespołach osiągnięto ponad 160 kwintali z ha.

Wykopki zakończono w tak szybkim terminie dzięki ofiarnej pracy robotników rolnych i ich rodzin, dzięki pomocy ekip robotniczych z miast, młodzieży szkolnej, członków organizacji masowych, a w szczególności — ekip z Centrum Wyszkolenia MO.

PGR-y okręgu słupskiego dostarczą dla innych gospodarstw rolnych 20.000 kwintali selekcyjnych sadzeniaków. Wykopki nie przeszkodziły w zakończeniu akcji siewnej na 15 dni przed terminem.

Robotnicy rolni PGR-ów okręgu słupskiego zameldowali o zwycięskim zakończeniu akcji wykopkowej Prezydentowi R. P. towarzyszowi Bolesławowi Bierutowi.

534 proc. normy na cześć Października wykonał Józef Nowak

Dnia 16 bm. wykonali swoje zobowiązania październikowe dwaj dekarze: Mieczysław Guzowski i Wincenty Pauliński. Wykonali oni 254 proc. normy.

Józef Nowak, blacharz ZBM, wykonał swoje październikowe zobowiązanie również dnia 16 października. Zaoszczędził on 111 roboczo-godzin i osiągnął 534 proc. normy.

Przygotowania do kampanii wyborczej do władz terenowych ZSCh

WARSZAWA. (PAP). 25 bm. rozpoczną się pierwsze walne, wyborcze zebrania gromadzkie członków ZSCh. Na tych zebraniach chłopi dokonają wyboru nowych zarządów kół gromadzkich. Po przeprowadzeniu zebrań gromadzkich w okresie do 31 grudnia rb. odbędą się gminne i powiatowe zjazdy delegatów ZSCh.

Obecnie w całym kraju trwają przygotowania do przeprowadzenia kampanii wyborczej.

Podobne narady odbywają się obecnie w gminach, gdzie — in. opracowuje się terminy zebrań wyborczych dla poszczególnych gromad.

Chłopi odwożą masowo zboże do punktów skupu

Przebieg akcji planowego skupu zboża na terenie województwa koszalińskiego z każdym dniem przybiera na sile. W magazynach gminnych spółdzielni wzrasta nasilenie odbioru chłopskiego ziarna. Chłopi pracujący rozumieją, że ich obowiązkiem jest regularne wykonywanie planów sprzedaży zboża, że muszą zrealizować w pełni swoje zobowiązania wobec Państwa.

GROMADY STARKOWO I KIEŁCZYGŁÓWKI SPRZEDAJĄ ZIARNO PONAD PLAN

W powiecie miasteckim chłopi gromad Starkowo i Kiełczygłówki wykonali już roczne plany sprzedaży ziarna. Obecnie sprzedają oni zboże ponadplanowe, za które otrzymują należne im premie pieniężne.

ZYGMUNT WROTNOWSKI PRZODUJE

Jednym z pierwszych chłopów w Sianowie, który wywiązał się z obowiązku wobec Państwa jest małorolny Zygmunt Wrotnowski. Uregulował on już w 100 proc. należności z tytułu podatku gruntowego oraz wykonał roczny plan sprzedaży zboża.

Średniorolny chłop Sergiusz Purbuć, zamieszkały w gromadzie Kurozwacz, zawiózł do punktu skupu GS w Krępie (pow. Koszalin) 880 kg ziarna ponad plan roczny i zapłacił całkowicie należności podatkowe. Za ponadplanowe zboże Purbuć otrzymał premię pieniężną.

W LELUNINIE POW. SŁUPSKIM SĄ JESZCZE CHŁOPI, KTÓRZY NIE SPRZEDALI ZBOŻA

W gromadzie Lelunino w gminie Kobylnica w pow. słupskim — pisze korespondent Władysław Jurys — przoduje małorolny chłop Wawrzyn Pińkowski, który pierwszy w całej gminie sprzedał zboże Państwu w 120 proc. i przed terminem odstawił 4 zakontraktowane tuczniki oraz uiścił w całości podatek gruntowy. Obecnie Pińkowski przystąpił już do sprzedaży ziemniaków. Wykonali również swoje obywatelskie obowiązki Wacław Sobczyk, Michał Krzyżanowski, Stanisław Kulita, Michał Chibowski, Stanisław Kaługa, Stefan Szerewicki i Władysław Dolato.

Są jednak w gminie Kobylnica i tacy, którzy nie sprzedali dotychczas ani kilograma zboża Państwu i nie zapłacili podatku gruntowego. Są to: sołtys gromady Kuleszowo — Józef Pachnik oraz gospodarze: Wacław Szutorkiewicz, Jan Głasz, Jan Wichowski, Franciszek Gołębiewski, Franciszek Kubisz, Stanisław Malec, Wawrzyniec Smutek, Mikołaj Szatrowski oraz i Jan i Michał Przyborkowie.

Widać, że przykład sołtysa znalazł naśladowców...

STANISŁAW RAKOWSKI SPRZEDA JESZCZE PAŃSTWU 500 KG ŻYTA PREMIOWEGO

Małorolny chłop Stanisław Rakowski, zamieszkały w gromadzie Dębsko, gmina Kalisz Pomorski, w powiecie drawskim zobowiązał się dodatkowo sprzedać Państwu 500 kg żyta. Przed swoim zobowiązaniem odwiózł już do punktu skupu GS 1100 kg zboża.

W gromadzie Wacławów chłopi: Z. Wójcicki i Stanisław Skórski sprzedali duże ilości ziarna ponad plan. Otrzymali oni za swe zboże premie pieniężne. Jan Wojtanowski i Stefan Stemporek z gromady Stara Korytnica zawieźli do punktu skupu GS 986 kg ziarna premiowego. Przodującymi chłopami w gromadzie Kotlina są chłopi Jan Curyło i Franciszek Bania.

CHŁOPOM Z JAROCZEWA I CZŁONKOM RZS W SIEMYŚLU TRZEBA DOSTARCZYĆ MŁOCARNI

W gromadzie Jaroczewo w pow. człuchowskim chłopi gospodarujący indywidualnie przystąpili do wykonania swego zobowiązania na cześć Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — pełnego wykonania planowej sprzedaży zboża. Trzeba jednak aby miejscowy SOM zatroszczył się o dostarczenie drugiej młocarni, co przyspieszy wykonanie tego zobowiązania.

W gminie Siemyśl w powiecie kołobrzeskim dyrekcja POM nie pomogła dotychczas spółdzielcom przy młotach. Chłopi żądają przysłania im młocarni, aby i oni mogli wywiązać się jak najszybciej ze swego obowiązku wobec Państwa — terminowej sprzedaży zboża.

W GROMADZIE BROKĘCINO CHŁOPI SPRZEDAJĄ ZBOŻE PONADPLANOWE

Władysław Trzymżalski, Helena Szymanowska, Ignacy Stojak, Jan Pluta, Aleksander Mieśnik, Marian Lasienkiewicz, Eugeniusz Kupski, Michał Józefowicz, Ignacy Freda, Stefan Chorobiński oraz Józef Chojecki — to przodujący w sprzedaży ziarna chłopi gromady Brokęcino w pow. szczecineckim. Wykonali oni do dnia 20 sierpnia br. roczne plany sprzedaży zboża.

DECYDUJĄ CZYNY — A NIE SŁOWA

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zakończenia tych rokowań". Armia USA rabuje i łupi, pali i morduje na Korei, a pan Kirk w Moskwie w imieniu swojego rządu uważa za stosowne czynić nader osobliwe aluzje na temat jakichś „niepożądanych następstw" i ewentualnych „nieprzyjemności" w wypadku fiaska rokowań w Kaesong. „Najlepszym sposobem — stwierdza nota radziecka — który mógłby zapewnić pomyślny wynik rokowań w sprawie rozejmu, byłoby wydanie gen. Ridgway'owi polecenia, aby nie komplikował rokowań rozmaitymi incydentami, nie stwarzał sztucznych trudności jałowymi sporami, np. na temat przeniesienia rokowań z Kaesongu do jakiejś innej miejscowości".

Jasne jest, że właśnie od rządu Stanów Zjednoczonych zależy pozytywne zakończenie rozmów w Kaesong. I na rządzie amerykańskim ciąży odpowiedzialność za przedłużającą się wojnę w Korei.

Poważna część oświadczenia pana Kirka, poświęcona była sprawie stosunków radziecko - amerykańskich. Także i tu oświadczenie amerykańskie było stekiem kłamstw, insynuacji i obłudnych zapewnień. Pan Kirk z brawurą bezwstydnego paszkwilanta, świadomie pomijającego konkretne fakty, ośmiela się mówić o „nieprzejednaniu" Związku Radzieckiego i wszystkich krajów demokratycznych w wielu międzynarodowych zagadnieniach. Opasywanie całej kuli ziemskiej siecią baz wojennych, prowadzenie wojny w Korei, podtrzymywanie dostawami broni najeźdźców francuskich i brytyjskich w Vietnamie i na Malajach, tworzenie wojennych spisków w rodzaju paktu atlantyckiego, to są fakty, których żadna frazeologia, żadne kruczki ukryć nie zdołają. Wskrzeszenie hitlerowskiego Wehrmachtu w Trizonii i japońskiego militaryzmu są faktami, które aż nadto wymownie obnażają wojenne cele amerykańskich imperialistów.

Można natomiast z pierwszym, lepszym rocznikiem prasy w ręku, nawet reakcyjnej, dzień po dniu udokumentować, że polityka międzynarodowa stoi pod znakiem nieustającej, pokojowej ofensywy Związku Radzieckiego. Dość przypomnieć — chociażby z ostatniego okresu — konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu, która miała przygotować porządek dzienny dla planowanej wówczas konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, W. Brytanii, Francji i USA.

Konferencja zastępców, zwołana z inicjatywy radzieckiej została po wielomiesięcznych obradach zerwana wskutek nieprzejednania antypokojowego stanowiska delegacji USA i ich satelitów. A takich przykładów wzrastającego natężenia złej woli ze strony amerykańskiej, jawnie antyradzieckiego charakteru polityki Waszyngtonu jest aż nadto wiele.

Mimo to, mimo, że nic nie wskazuje, by rząd USA miał zamiar dokonać istotne kroki, mające doprowadzić do poprawy stosunków radziecko - amerykańskich, Związek Radziecki, wierny swej pokojowej polityce, wyraził zgodę „na omówienie przy udziale Stanów Zjednoczonych wszystkich ważnych i nieuregulowanych zagadnień oraz rozważyć środki, zmierzające do poprawy stosunków międzynarodowych, w tym również stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi".

Raz jeszcze narody całego świata widzą, po której stronie istnieje niezmiennie konsekwentna wola wzmocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów. P. M.

Likwidacja monopolu bomby atomowej udaremnia szantaż atomowy Stanów Zjednoczonych

Wnioski z odgłosów prasy międzynarodowej na temat oświadczenia Józefa Stalina

MOSKWA PAP. Dziennik „Prawda" ogłasza przegląd prasy międzynarodowej na temat oświadczenia Józefa Stalina w sprawie broni atomowej pod tytułem „Porażka atomowców". Dziennik pisze:

Odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta „Prawdy" w sprawie broni atomowej skupiły uwagę opinii publicznej wszystkich krajów. Ludzie dobrej woli i prasa demokratyczna broniąca polityki współpracy między narodami ocenili oświadczenie wielkiego wodza narodu radzieckiego jako nowe potwierdzenie pokojowej polityki Związku Radzieckiego i jako nowy poważny cios dla planów imperialistycznych podżegaczy wojennych straszących świat bombą atomową.

Głosy prasy demokratycznej wszystkich krajów dają nam pełny obraz stosunku mas ludowych do stalinowskiej polityki zagranicznej. Posiadanie przez Związek Radziecki broni atomowej oceniane jest przez demokratyczną opinię publiczną jako rękojmia utrwalenia pokoju.

„Prawda" cytuje dla przykładu niektóre głosy prasy **Polski**, Francji, Szwecji, Holandii, Vietnamu, Włoch, Czechosłowacji, Korei i Chin, po czym stwierdza:

Fakt, że Związek Radziecki rozporządza bronią atomową zwiększa szanse bojowników o pokój oraz ich przekonanie, że uda się sparaliżować agresywne plany atomowców. **Likwidacja amerykańskiego monopolu bomby atomowej udaremniła szantaż atomowy.** Oto zasadnicze wnioski, jakie można wyciągnąć z niezliczonych oddźwięków oświadczenia Stalina na całym świecie. Potwierdzeniem tych wniosków jest również wrażenie jakie wywarły słowa Stalina w obozie imperialistów.

Prasa amerykańska zmuszona jest przyznać, że próba bomby atomowej w Związku Radzieckim stanowi druzgocące przypomnienie, iż monopol już nie istnieje" Tygodnik amerykański **„Newsweek"**, jedna z najbardziej hałaśliwych tub kliki monopolistów — atomowców, w artykule pt. „Równowaga sił atomowych" wspomina z żalem o czasach kiedy Stany Zjednoczone „posiadały monopol atomowy", a „Związek Radziecki miał zaledwie kilka bomb atomowych".

Wbrew zdrowemu rozsądkowi, imperialiści amerykańscy trzymają się jednak nadal kurczowo tej samej polityki szantażu atomowego. Kilku członków kongresu USA zażądało zwiększenia kredytów na produkcję bomb atomowych. Prasa podległa monopolom podchwyciła tę kampanię zastraszenia.

Ale wszystkie te pogróżki, przechwałki i próby szantażu atomowego brzmią niezbyt przekonywująco.

Oświadczenie Stalina — stwierdzają korespondenci zagraniczni — wywołało w Waszyngtonie popłoch i zamieszanie.

W komentarzach prasy zachodnio - europejskiej znalazły wyraz sprzeczności między Stanami Zjednoczonymi a ich partnerami i satelitami. Prasa angielska, francuska, włoska jak również prasa wielu innych krajów skwapliwie wyciągnęła wniosek, że oświadczenie Stalina przyczyni się do wznowienia rozmów w sprawie zakazu broni atomowej. Nawet tak bardzo zbliżony do kół amerykańskich dziennik francuski „Figaro" wyraził zdanie, że w rezultacie oświadczenie Stalina można liczyć na wznowienie rozmów czterech mocarstw w sprawie zakazu broni atomowej i że „argument atomowy może oddziałać na amerykańską opinię publiczną i zmusić ją do wywarcia nacisku na swych przywódców, ażeby zgodzili się na wyjaśnienie sytuacji drogą dyplomatyczną".

Zlikwidowanie amerykańskiego monopolu broni atomowej pokazuje — zdaniem „New York Post" — narodom Europy zachodniej i Azji, że rozwój zbrojeń atomowych przebiega „niezupełnie tak, jak chce tego Ameryka". W tymże dzienniku znajdujemy nie pozbawioną zdrowego rozsądku uwagę, że podejmowane przez monopolistów amerykańskich próby uspokojenia zachodnio-europejskiej opinii publicznej obietnicą stosowania broni atomowej tylko przeciwko wrogom — nie osiągają celu.

Dzienniki amerykańskie bądź przemilczają, bądź też wypaczają tę część oświadczenia Stalina, w której mowa o kontroli międzynarodowej. Wysuwany jest natomiast ponownie oszukańczy plan utworzenia supertrustu atomowego, który zapewniłby miliarderom amerykańskim monopol atomowy.

Organ atomowców **„Newsweek"** nie ukrywa niepokoju z powodu tego, że może się wzmóc tendencja do zawarcia porozumienia międzynarodowego o zakazie broni atomowej. Ze względu na to, że Związek Radziecki posiada broń atomową, pismo uważa, że Stany Zjednoczone „będą musiały zastanowić się dwukrotnie, zanim zechcą rzucać bomby na miasta rosyjskie".

Reasumując wypowiedzi burżuazyjnych komentatorów amerykańskich i angielskich, można uważać, że kampania propagandowa zorganizowana przez Waszyngton w odpowiedzi na oświadczenie Stalina załamała się sromotnie.

Światowa opinia publiczna i prości ludzie we wszystkich krajach są za zakazem produkcji i używania broni atomowej, za ustanowieniem skutecznej kontroli, a nie oszukańczej kontroli amerykańskiej. Potwierdzają to echa oświadczenia, jakie złożył Józef Stalin wobec wrzawy wszczętej przez prasę zagraniczną w związku z próbą bomby atomowej w Związku Radzieckim. I tym

Przodujące metody radzieckie przyspieszają budowę naszej socjalistycznej Warszawy

List robotników stolicy do budowniczych Stalingradu

WARSZAWA PAP. Robotnicy, technicy i inżynierowie pracujący na budowach nowej, socjalistycznej Warszawy z głęboką radością przyjęli list od robotników budowlanych bohaterskiego miasta Stalingradu.

Budowniczowie Warszawy odpowiedzieli radzieckim towarzyszom — budowniczym Stalingradu obszernym listem, w którym czytamy m. in.:

Z dumą przyjęliśmy Wasze serdeczne słowa, w których mówicie o Stalingrądzie i Warszawie jako miastach — bohaterach.

Przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR, w tym przykład odbudowy zniszczonego Stalingradu, natchnęły nas wiarą w możliwość przeobrażenia wielkiego cmentarzyska, jakim była Warszawa w momencie wyzwolenia, we wspaniałą socjalistyczną stolicę.

Budowę naszej socjalistycznej stolicy ułatwiają i przyśpieszają metody radzieckich budowniczych, szeroko stosowane przez robotników budowlanych zarówno na budowach Warszawy, jak i na budowach w całej Polsce.

Dzięki pomocy ZSRR powstaje w Warszawie pierwsza w historii Polski wielka, nowoczesna fabryka samochodów osobowych, której załoga zobowiązała się przyśpieszyć o 54 dni termin uruchomienia produkcji w hali nr 1 i na dzień 7 listopada — 34 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — oddać do użytku pierwszy samochód.

W oparciu o przyjaźń, przykład i pomoc Związku Radzieckiego z ufnością i spokojem patrzymy w przyszłość."

D. ZASŁAWSKI

Listy których boją się senatorowie

AMERYKAŃSCY mężowie stanu, zarówno kongresmeni jak członkowie rządu, otrzymują ze wszystkich stron listy, bardzo wiele listów.

Popularność członka kongresu mierzy się zwykle ilością otrzymywanych przezeń listów. Zdawaćby się mogło, że wszyscy senatorzy i członkowie izby reprezentantów powinni zazdrościć senatorowi Mac Carthy, autorowi osławionej reakcyjnej ustawy, pozbawiającej Amerykanów wszystkich praw obywatelskich — wolności słowa, prasy, myśli. Mac Carthy zdobył zaiste rekord, jeśli chodzi o korespondencję parlamentarną, nawiasem mówiąc, dość jednostronną. Do niego piszą, a on — nie odpowiada. Otrzymuje ponad 7 tys. listów dziennie. Nie jest jednak zbytnio zachwycony swymi sukcesami, a koledzy również bynajmniej mu nie zazdrzeczą. Raczej wyrażają współczucie.

Mac Carthy wydał kategoryczne polecenie, aby nie dostarczano mu poczty. „Wyrzućcie te grubiańskie listy, nie chcę ich widzieć" — rozkazuje. I senator rzeczywiście nie czyta listów, nie przegląda ich. Mówią mu: „Panie senatorze, a może są i takie listy, w których pana chwalą, może zawierają rozsądne propozycje".

Mac Carthy jest jednak nieubłagany. Nie ma takich listów w jego poczcie i być nie może. A więc — całą pocztę do kosza.

DOWIEDZIELIŚMY się o tym wszystkim z artykułu p. t. „Pocztowa trucizna w Waszyngtonie", zamieszczonego w „This Week", ilustrowanym dodatku dziennika „New York Herald Tribune". Artykuł ten zawiera, także inne ciekawe informacje. Jedno tylko pozostaje niewiadome: jakież to słowa i wyrażenia zawierają listy, adresowane do senatora Mac Carthy i innych senatorów.

Specjalni agenci, badający korespondencje amerykańskich mężów stanu, rumienią się przy tym pytaniu w napadzie niezwykłej dla nich wstydliwości. Wobec tego, że nie znamy słownika dosadnych słówek anglo-amerykańskich, możemy jedynie snuć przypuszczenia wraz z gogolowskim Ammosem Fiodorowiczem (bohater komedii Gogola „Rewizor" — przyp. red.): „A diabli wiedzą, co to znaczy. Jeżeli tylko oszust, to jeszcze dobrze, a może coś gorszego").

Można sobie wyobrazić samopoczucie senatora Mac Carthy, który co dzień otrzymuje siedem tysięcy listów z podobnymi słówkami, a być może z jeszcze dosadniejszymi. Zdobył on pod tym względem, jak już powiedzieliśmy, rekord w kongresie. Po nim idzie Taft — autor osławionej ustawy antyrobotniczej. Na jego stół poczta przynosi codziennie ponad cztery tysiące listów.

WŚRÓD zasiadających w rządzie mężów stanu największą popularnością cieszy się prezydent Truman. Liczba otrzymywanych przezeń „pozdrowień" jest widocznie tajemnicą państwową; cytowany artykuł, oparty na oficjalnych danych poczty amerykańskiej, nie podaje bowiem ich dokładnej liczby. Jednakże w artykule czytamy, że małżonka prezydenta i jego córka chowają przed nim pocztę, nie chcąc denerwować głowy rodziny.

Po Trumanie idzie Acheson, który otrzymuje wiele ton ciężkich kompletów rocznie. Minister rolnictwa Brennan, zawalony jest listami od fermerów z kowbojskimi wynurzeniami ciężkiego kalibru.

Jesteśmy świadkami ciekawego i znamiennego zjawiska. Rząd USA przywiązuje do tej sprawy wielką wagę; żąda od kongresu wielomilionowych kredytów na wzmożenie walki ze „znieważającymi" listami. Pięć istniejących obecnie laboratoriów pocztowych „obrabia" tylko nieznaczną część listów. Trzeba powiedzieć, że ich fala znacznie wzrosła po agresji amerykańskiej w Korei. Szczególnie niepokoi FBI okoliczność, że wiele „kłopotliwych" listów napływa do Waszyngtonu z frontu koreańskiego.

AMERYKAŃSKA gazeta burżuazyjna usiłuje przypisać rosnącą powódź listów swego rodzaju masowej psychozie „ogarniającej społeczeństwo amerykańskie. Jednakże zapytany w tej sprawie wybitny psychiatra Winfred Overholzer, stwierdzając wzrost wypadków chorób psychicznych w USA, nie zdecydował się nazwać osób piszących do senatora Mac Carthy chorymi umysłowo. Uważa on, że skłonność dużej części Amerykanów do „używania mocnych wyrażonek" pod adresem reakcjonistów jest „wskaźnikiem wzrostu niepewności, obaw i strachu wśród ludności w tych niespokojnych dniach".

Niewątpliwie, w listach obywateli amerykańskich znajduje się wyraz lęku wywołany agresywną polityką USA, a także wzrastająca nieufność do kongresu i rządu. Ale chodzi nie tylko o to. Usiłując przedstawić potok listów, jako „ordynarne wymysły", władze i posłuszna im prasa chcą ukryć, zatuszować ostrą krytykę imperialistycznej polityki amerykańskiej. Siedem tysięcy epitetów „oszusta", otrzymywanych codzień przez senatora Mac Carthy nie doprowadziły by go do takiej wściekłości gdyby to było tylko wymyślanie.

MILIONY Amerykanów uważają za swój obowiązek wyrazić w najostrzejszej formie protest przeciwko faszystowskiej polityce członków kongresu i rządu, przeciwko przygotowaniom do nowej wojny.

Nie chodzi więc o dosadne wyrażenia „wstydliwość" reakcji amerykańskiej — jest formą fałszu i obłudy.

Ważniejsze jest bowiem to, że olbrzymi potok surowej krytyki nie znajduje ujścia na łamach prasy — co byłoby naturalne w kraju, którego władze pretendują do monopolu „wolności prasy" — lecz płynie bezpośrednio przez pocztę. Nie mając swojej trybuny prasowej, naród amerykański wypowiada się nieparlamentarnie. Folguje sobie. Krytykuje patrząc w oblicze Mac Carthy'ego, Achesona, Tafta, a te dobrze znane fizjonomie są takie, że pod pióro obywatela amerykańskiego cisną się przeważnie dosadne słowa i wyrażenia.

Potok takich listów — to bezpośrednia odpowiedź narodu amerykańskiego na biały terror rządu USA.

Uczciwi ludzie nie boją się listów. Boją się ich tylko ludzie podobni do senatora Mac Carthy.

(„Prawda" 17.10. 1951)

W siódmą rocznicę wyzwolenia Belgradu

Dwudziestego października 1944 roku bohaterska Armia Radziecka wyzwoliła stolicę Jugosławii — Belgrad. Ta historyczna data stała się dla ludu jugosłowiańskiego symbolem wiecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, przyjaźni scementowanej wspólnie przelaną krwią na polach bitew przeciw najeźdźcy hitlerowskiemu.

Jak żywe utwiły w pamięci mas ludowych Jugosławii owe wielkie dni, gdy Armia Radziecka wkroczyła na ziemie jugosłowiańskie i parła naprzód, łamiąc po drodze wszelkie zapory hitlerowskiego wroga.

Lud jugosłowiański nie wiedział jeszcze o zdradzie, jaką Tito i jego wspólnicy przygotowali wespół z anglo-amerykańskimi imperialistami. Już w 1943 roku bowiem titowska szajka prowadziła konszachty z Churchillem, oferując kraj zachodnim protektorom. W chwili zaś, gdy ofensywa radziecka zbliżała się do Jugosławii, ówczesne dowództwo partyzanckie, znajdujące się w ręku kliki titowskiej, czyniło gwałtowne wysiłki, by przeszkodzić wojskom radzieckim w ich zwycięskim marszu, by ułatwić zachodnim armiom lądowanie w Jugosławii.

Ale rachuby zdrajców titowskich zostały pokrzyżowane. Armia Radziecka zadała cios wrogom ludu Jugosławii. Zwycięstwo jej otwarło narodowi drogę do wolności, do zniszczenia władzy burżuazji, do budowy ustroju demokracji ludowej.

Nie danym było jednak narodom Jugosławii skorzystać z historycznej szansy. Podczas gdy w pierwszych latach po wyzwoleniu lud jugosłowiański z pomocą swych radzieckich przyjaciół w trudzie odbudowywał kraj ze zniszczeń wojennych, Tito i jego zausznicy wespół z imperialistami anglo-amerykańskimi knuli nowy spisek przeciw własnej ojczyźnie, przygotowywali kajdany, aby ponownie zakuć w nie naród.

I dokonali swego zbrodniczego dzieła. Titowska Jugosławia to baza amerykańskich agresorów, to kuźnia kadr dla armii atlantyckiej, szykującej pochód krzyżowy przeciw krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu.

Zawodne są te wysiłki sługusów imperializmu. Narody Jugosławii na zawsze pozostaną wdzięczne Związkowi Radzieckiemu za to, że uratował je od zagłady.

Dziś, gdy w Jugosławii nie wolno na głos wspominać wydarzeń październikowych sprzed siedmiu lat, gdy nie wolno mówić prawdy o obozie pokoju, dzień 20 października jest rocznicą szczególnie bliską milionom ludzi. Jest to dzień nie tylko podniosłych wspomnień, ale i dzień mobilizacji sił oporu

Franciszek Chadaś z gromady Bystrzno wypełnił wszystkie swoje obowiązki wobec Państwa

„Wykonałem swe wszystkie obowiązki wobec Państwa. W 100 proc. zrealizowałem plan sprzedaży zboża, zapłaciłem podatek i SFOR, sprzedałem ponad plan 15 q ziemniaków dla robotników, zapłaciłem wszystkie raty Narodowej Pożyczki, w r. b. dostarczyłem na punkt skupu 395 kg żywca...

Wykonałem swe wszystkie zobowiązania wobec Ludowego Państwa dlatego, bo uważam to za swój obywatelski obowiązek, bo w Polsce Ludowej spełniły się moje marzenia z młodych lat, bo to co posiadam zawdzięczam klasie robotniczej i rozumiem, że moje życie i mój dobrobyt jest nieodłącznie związany z rozwojem Polski Ludowej..."

Tak mówi FRANCISZEK CHADAŚ — 10-hektarowy gospodarz z gromady BYSTRZNO w powiecie białogardzkim.

16-letni syn Chadasia, Henryk, zamknął książkę i pilnie wpatrywał się w twarz ojca. Chadasiowa cichutko krzątała się po kuchni.

„Przed wojną — ciągnął Chadaś — gospodarowałem na 8 ha ziemi w gromadzie Marianów, niedaleko Częstochowy. Gospodarstwa tam były małe — przeważnie 5 morgowe, a ja miałem 8 ha — byłem więc „zamożny".

„Jakiś ty tam był „zamożny" — wtrąciła Chadasiowa— sól u sklepikarza Suchorskiego kupowałam tylko czarną, bydlęcą, bo na białą nie było pieniędzy, a machorkę toś kupował na „winkle" (ćwiartki) i to tylko po żniwach, kiedy były pieniądze. A małoś to razy palił wiśniowe liście i mało się z tobą kłóciłam, że zdrowie niszczysz?"

„Tak to wyglądała moja zamożność — śmieje się Chadaś. W naszej gromadzie była bieda i ciemnota — ciągnął. — Szkołę w gromadzie mieliśmy, ale też nikt z nas nie skończył więcej jak 2 a najwyżej 4 oddziały — zresztą szybko stawał się z powrotem analfabetą, bo na gazety ani na książki nie było pieniędzy. Ziemię miałem kiepską. Zdarzały się jednak i urodzaje. Cieszyłem się wtedy, ale nie długo. Już tak było w przedwojennej, obszarniczej i spekulanckiej Polsce, że im większy był urodzaj, tym ceny zboża były niższe i rolnik zamiast zyskać — tracił. Pamiętam jak jednego roku, gdy był urodzaj zawiozłem zboże do Kłobucka i musiałem je sprzedać po 9 zł za q podczas, gdy cena wynosiła 16 zł. Zboża było wtedy dużo i spekulanci nie chcieli nam więcej płacić. A biedniejsi gospodarze zaraz po żniwach wyprzedawali plony i na wiosnę musieli je znowu kupować, ale już o wiele drożej"

„Dziś jest inaczej — opowiada Chadaś — dziś mamy stałe ceny. Oto na przykład w 49 i 50 roku w naszej gromadzie było kilkaset świń i nikt nam na punkcie skupu nie odmówił ich kupna, nikt nie obniżył ceny żywca. Ze zbożem zresztą było tak samo. Państwo ustalając stałe ceny — stoi na straży naszych interesów.

„U nas w Bystrznie są chłopi przeważnie z Marianowa i innych gromad spod Częstochowy. I im także nie powodziło się lepiej. Dopiero Polska Ludowa dała im ziemię, gdzie zagospodarowali się, i żyją dostatnio i kulturalnie. Mamy w gromadzie bibliotekę, świetlicę i radio dzieci chodzą do szkoły w Bialym Zdroju i dążymy do tego, by każde skończyło co najmniej 7 oddziałów".

„Nie ma u nas w gromadzie też analfabetów. Nawet starsi ludzie nauczyli się dobrze pisać i czytać na kursach. Aniela Kotyła i Czesław Suchorski i wielu innych niezgorzej czytają dziś książki i gazety".

„Wyjaśniałem w naszej gromadzie chłopom przemówienie tow. Minca—mówił Chadaś — To prawda! — Industrializacji nam nie wolno zatrzymać. Pamiętam w Marianowie w 1900 roku gospodarze mieli po 15 — 20 mórg. W 1938 roku mało było gospodarstw powyżej 5 mórg i te ciągle się rozdrabniały. Pracy w mieście nie było. Wyjeżdżali od nas ludzie na „Saksy", emigrowali szli na służbę do kułaków. Córki Wawrzyniakowej, Mlekowej, Miedłowej i innych szły do miasta na służbę, inni gnietli się na tych małych, karłowatych gospodarstwach, pletli koszyki, zbierali kartofle i kłosy na kartofliskach i rżyskach.

A dziś w tym naszym Marianowie nie ma ludzi bez pracy. Jedni przyjechali tu i otrzymali ziemię, inni, jak syn Nowaka i jego córka, jak Sołtysiaki z Władysławowa, Wawrzyniak, Mlekówna, Włodarczyk i dziesiątki innych pracują w Hucie „Częstochowa" i innych fabrykach. Piszą do nas listy, — więc wiem, że powodzi im się dobrze, że żyją dostatnio".

„Takie jest nasze nowe życie, lepsze i radośniejsze niż dawniej — powiedział Chadaś. Gdy widzę te ogromne zmiany w naszym kraju, w naszej gromadzie, w moim własnym życiu — chętnie wypełniam swoje obowiązki wobec Państwa, które stworzyło nam to nowe życie. Nie mógłbym przecie inaczej, bo czułbym się wtedy pasożytem, bo moje sumienie nie dawałoby mi spokoju, bo nie śmiałbym spojrzeć w oczy robotnikowi z fabryki, bo moje serce mówiłoby mi, że zamiast z klasą robotniczą budować nową Polskę dla wszystkich — ja rzucam jej kłody pod nogi..."

„I dlatego nie wierzę kłamstwom kułaków, którzy chcieliby nas otumanić i namawiają do sabotowania planów państwowych".

„Dlatego nie wierzę bredniom rozsiewanym przez różne Londyny i „Głosy Ameryki", no bo kto to mówi do nas przez to ich radio? To przecie mówią ci, którzy tuczyli się naszym potem i bogacili się na naszej nędzy. A po co oni tak mówią? Bo chcieli by osłabić nasz kraj, aby odzyskać swoje fabryki, majątki i banki, abyśmy znowu tyrali na szampany dla nich, abyśmy znowu żyli w nędzy i jedli kartofle okraszone czarną solą. Ale nie doczekanie ich! Żaden chłop na to nie pozwoli.

Robotnicy i rybacy
portów morskich, baz rybackich i zakładów rybnych
podejmują Czyn Październikowy

Z województwa koszalińskiego napływają stale meldunki o podejmowaniu przez robotników coraz to nowych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 34 Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Zobowiązania produkcyjne podjęli ostatnio pracownicy Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Barka" w Kołobrzegu. Na uroczystej masówce przemawiał pracownik przedsiębiorstwa tow. Molenda, który w imieniu całej załogi stwierdził: „Naszymi zobowiązaniami produkcyjnymi udokumentujemy naszą przyjaźń do Związku Radzieckiego, naszego przyjaciela, sojusznika i nauczyciela, zamanifestujemy przywiązanie do naszej Ojczyzny i obrony pokoju. Każdy nasz konkretny wkład w realizację Planu 6-letniego — to cios w imperialistów anglo - amerykańskich — siewców nowej wojny".

Jako pierwsi podjęli zobowiązania produkcyjne pracownicy działu technicznego, postanawiając uruchomić strugarkę oraz piłę taśmową w warsztatach stolarskich w przeciągu 250 godzin, co przyczyni się do zaoszczędzenia 1250 zł.

Następne zobowiązania podjęli robotnicy z działu transportowego. Postanowili oni skracać stale do końca bieżącego roku czas przeładunków, przez co zaoszczędzą 3500 zł.

Pracownicy sieciarni zobowiązali się wykonać do dnia 30 bm. jedną 120-stopową sieć wartości 900 zł.

Pracownicy przetwórni rybnej uczcą 34 Rocznicę Rewolucji Październikowej podniesieniem wydajności pracy o 2 proc. Wyprodukują oni dodatkowo 1800 kg konserw rybnych wartości 2100 zł.

Ponadto załoga PPiUR „Barka" w Kołobrzegu postanowiła pomóc PGR-om w wykopkach.

Również pracownicy **Zakładów Rybnych w Koszalinie** podjęli zobowiązania przedterminowego wykonania planu rocznego, wyprodukowania dodatkowo 5000 kg konserw oraz zmniejszenia kosztów własnych.

Zobowiązania te dadzą około 100 tysięcy złotych ponadplanowych obrotów.

Pracownicy Rejonu Portowego w Kołobrzegu zobowiązali się skrócić o jedną godzinę czas przeładunku 10-ciu statków zaoszczędzając przez to 520 zł, oraz zlikwidować całkowicie dodatkowe przestoje statków.

Zobowiązania produkcyjne podjęli również pracownicy PPiUR **„Barka" w Darłowie**. Pracownicy sieciarni zobowiązali się wykonać dwie sieci śledziowe o długości 140 stóp każda.

Pracownicy działu mechanicznego postanowili do końca bm. wykonać ponad plan remont kutra „Ust 39" zaoszczędzając 4000 zł. Pracownicy działu kutrowniczego postanowili odmalować część podwodną tego kutra i uszczelnić jego kadłub. Wartość podjętego zobowiązania wyraża się sumą 1500 zł.

W ślad za pracownikami lądowymi PPiUR „Barka" w Darłowie poszli rybacy, którzy zobowiązali się wykonać plan połowu w 120 proc., zaś załoga kutra „Dar 48" zobowiązała się wykonać plan połowów w 135 proc.

Kronika KOSZALINA

Kino „MŁODA GWARDIA" — ROKOSSOWO — „Czapajew" — film prod. radzieckiej. Początek seansów o godz. 20. W niedziele i święta o godz. 17 i 20.

MUZEUM — Armii Czerwonej — wystawa pt. „Obóz reform i oświecenia w Polsce XVIII w." i zbiory stałe — Muzeum otwarte we wtorki czwartki i piątki od 12-ej do 17-ej.

DOM KULTURY — Zwycięstwa 103/105 — wystawa pt. „Osiągnięcia ZSRR w budownictwie pokojowym" — czynna codziennie w godzinach od 12 do 20.

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA przy ul. Zwycięstwa 30.

* * *

Wycieczka dzieci autochtonów z województwa koszalińskiego powiedła przed kilkoma dniami z Gdańska. Podczas pobytu w Gdańsku dzieci zwiedziły urządzenia portowe oraz odbyły przejażdżkę statkiem po morzu. Druga taka wycieczka wyjechała wczoraj do Krakowa. Podczas pobytu w województwie krakowskim uczestnicy wycieczki zwiedzą Nową Hutę, Wieliczkę i Zakopane.

* * *

Turniej szachowy o mistrzostwo miasta odbędzie się dnia 30 bm. w Domu Kultury przy ulicy Zwycięstwa. Zgłoszenia do turnieju przyjmuje sekcja szachowa Domu Kultury we wtorki, czwartki i soboty od godz. 18 do 20.

* * *

130 reprodukcji dzieł malarzy radzieckich zawierać będzie wystawa w Muzeum przy ulicy Armii Czerwonej 53.

* * *

Cykl odczytów popularno - naukowych w Ośrodku Szkolenia Partyjnego został zapoczątkowany dnia 20 bm. odczytem tow. Eugeniusza Samsela pt. „Walka z kosmopolityzmem w literaturze i sztuce".

* * *

Wystawę gromadzkich gazetek ściennych, połączoną z konferencją redaktorów tych gazetek organizuje w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Zarząd Wojewódzki ZSCh.

* * *

Zgłoszenia kandydatów na kursy kierowników świetlic wiejskich przyjmuje Zarząd Wojewódzki ZSCh i Wydział Kultury WRN.

Kronika SŁUPSKA

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA nr 20 — Al. Wojska Polskiego. MUZEUM — pl. Zwycięstwa — otwarte od 12 do 17.

* * *

700 ton ziemniaków zobowiązali się zwieźć do krochmalni pracownicy PKS własnym taborem. Do tychczas przewieziono z punktów skupu w powiecie około 150 ton.

Sprawę przydzielenia odpowiedniego lokalu dla Ośrodka Zdrowia omawiano na sesji MRN w Ustce. Na remont budynku przeznaczono 35 tysięcy złotych.

* * *

Dom Harcerza powstanie w najbliższym czasie w Słupsku.

FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH

Kino „POLONIA" — Koszalin — „Zwiastowano lotnisko".
Kino „POLONA" — Słupsk — „Błyskawica".
Kino „BAŁTYK" — Białogard — „Wędrówki czarodzieja".
Kino „TĘCZA" — Wałcz — „Wielki obywatel" seria II—w polskiej wersji językowej.
Kino „PRZYJAŹŃ — Szczecinek— „Dziewczęta z baletu".
Początek seansów we wszystkich kinach o godzinie 16, 18, i 20. W niedziele i święta o godzinie 12, 14, 16, 18 i 20, poranki o godz. 10.

Szczecińskie Zakłady Graficzne A-2-11223. Zam. nr 3804. 21. 10. 51.

Dlaczego?

...Kierownictwo kina w Miastku nie dba o estetyczny wygląd sali, w której wyświetlane są filmy? (Paw)

* * *

...ob. Cepek — kierownik radiowęzła w gminie Szwecja nie założył głośników w gromadzie Ostrowiec? Pieniądze na ten cel ob. kierownik zebrał od mieszkańców tej gromady jeszcze w czerwcu br., obiecując radiofonizację wsi w Czynie Lipcowym.

Roman Denesiuk

* * *

...Okręgowy Zarząd PGR w Szczecinku nie przydziela kredytu potrzebnego do ukończenia budowy chlewu w maj. Karolewo — Zespół PGR Sławianowo. Rozpoczęta przed dwoma laty budowa stoi na dal w stanie niewykończonym.

Fr. Rumiński

Kiedy...?

...DOKP w Szczecinie zaopatrzy przystanki kolejowe w rozkłady jazdy? Umieszczenie tablic orientacyjnych zapozna ludność z planowym odjazdem pociągów.

Jan Lipiński

* * *

...MRN spowoduje dokończenie rozbiórki częściowo zdewastowanej wieży ciśnień, stojącej na placu szkolnym obok gmachu gimnazjum ogólnokształcącego w Białogardzie?

Henryk Szybartowski

* * *

...Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Sławnie zrealizuje obietnicę i przydzieli lokal na biura Zarządu Powiatowego TPPR?

Jan Beszczyński

Janusz Chłodnicki

—agronom rejonowy POM w Słupsku

Pracownicy POM muszą żyć życiem spółdzielni produkcyjnych

Siewy w spółdzielni produkcyjnej w Charnowie prowadzamy systemem potokowym. Dwa traktory wieloskibowymi pługami zaorywują łan, ugniatają ziemię wałami Cambella i przejeżdżają na następny. Brzegi i kliny pierwszego wykańczają spółdzielcy sprzężajem konnym. Kiedy ciągniki przechodzą na trzecie pole, a lekki pług na drugie, na pierwszym spółdzielcy sieją nawozy sztuczne i równają glebę lżejszymi bronami. Wreszcie, kiedy maszyny przesuną się na następne zagony, rozpoczynają się na pierwszym właściwe siewy. I znów rozlega się na nim warkot traktoru, ciągnącego szerokorzędowy siewnik. Syple się z niego ziarno żytnie, z którego mają w przyszłym roku wyrosnąć plony o kwintal większe z hektara.

Jako rejonowy agronom w POM nr 133 pomagałem spółdzielni produkcyjnej w Charnowie w przygotowaniu siewów i wykopek. Sprawny przebieg siewów zawdzięczają spółdzielcy charnowscy dobremu zaplanowaniu prac i dobrej ich realizacji.

Jak wyglądały nasze prace przygotowawcze?

JAKIE PLANOWANIE — TAKA PRACA I — TAKIE PLONY

Razem z zarządem RZS sporządziliśmy mapkę gruntów spółdzielczych z uwzględnieniem konfiguracji terenu i klas ziemi. Dla lepszej orientacji podzieliliśmy ją na 10, mniej więcej równych pól.

Następnie ustaliliśmy, na których polach zasiejemy ogółem 62 ha żyta, 4 ha rzepaku, 17 ha koniczyny czerwonej z tymotką i 7 ha wyki ozimej na zielony nawóz. Prace wykopkowe i siewne rozłożyliśmy w ten sposób, że wprowadzając system potokowy druga pomowska brygada traktorowa Zaremby, w myśl zawartej umowy, dokona orki siewnej, bronowania i zasiewu na obszarze 70 ha oraz głębokiej orki zimowej na 90 ha. Natomiast sami spółdzielcy wykańczać będą orki, siać sztuczny nawóz i bronować.

Ustaliliśmy również, że część prac wykonywać będzie były traktorzysta POM-u, a obecnie traktorzysta spółdzielni — Aleksander Roszak na „Ursusie", ofiarowanym spółdzielni w dniu 22 lipca wraz z pługiem, przyczepą i radiem przez CWMO ze Słupska. Aleksander Roszak wraz ze swą rodziną wstąpił przed miesiącem do spółdzielni jako jej członek.

Plany przeprowadzenia akcji oraz projekt umowy z POM-em, spółdzielcy zatwierdzili na ogólnym zebraniu. Wkrótce nadeszły pierwsze siewy. Dokładnie opracowany plan i harmonogram prac dziennych oraz stała kontrola jego realizacji przez „trójkę" — złożoną z przewodniczącego, brygadiera polowego i brygadiera traktorowego z POM-u, często przy moim współudziale, zapewniła terminowe zasianie koniczyny i rzepaku i wczesne rozpoczęcie siewu żyta, który zakończyliśmy w dniu 5 bm.

DZIĘKI RADZIECKIEJ KOPACZCE I POMOCY KOŁA GOSPODYŃ WYKOPKI ZIEMNIACZANE W 9 DNI

Przed spółdzielcami stanął problem: co zrobić, aby wykopki ziemniaków z 23 ha przeprowadzić szybko i sprawnie?

Wespół z zarządem zastanawialiśmy się, czy nie użyć radzieckiej kopaczki, którą otrzymał niedawno POM. Trudność polegała w tym, że dwurzędowa kopaczka jako nowa była jeszcze niedotarta i płużki miała rozstawione na 67 cm. podczas gdy odległość między zagonami ziemniaczanymi na polach spółdzielni wynosi 70 cm.

Kopaczkę sprowadzono do RZS i wypróbowano. Wynik przeszedł wszelkie oczekiwania, bowiem okazało się, że nowa kopaczka nie rozrzuca szeroko ziemniaków jak kopaczki konne starego typu, lecz układa je pasem, wykopując naraz 2 rzędy i pole pozostaje po niej równe i łatwiejsze do uprawy. Przestawiliśmy płużki i rozpoczęliśmy wykopki.

Za pośrednictwem Koła Gospodyń zwróciliśmy się do wszystkich kobiet, żon i córek członków spółdzielni o pomoc w akcji wykopkowej.

Dzięki pomocy kobiet i zastosowaniu nowej radzieckiej kopaczki wykopaliśmy już i sprzedaliśmy krajowi 38 ton wczesnych ziemniaków.

GDY REJONOWY AGRONOM JEST TYLKO... AGRONOMEM

Jako agronom pracuję w POM-ie słupskim od marca br. Początkowo nie zawsze umiałem zorganizować sobie pracę. Moje wyjazdy do spółdzielni ograniczały się do „pięciominutowych" rozmów z przewodniczącym.

Niewystarczająco troszczyłem się, aby wszystkie prace objąć normami. Nie sprawdzałem dostatecznie, czy księgowy prawidłowo zapisuje dniówki obrachunkowe. Za mało zwracałem uwagi na konieczność rozwoju hodowli spółdzielczej. Zbyt mało koordynowałem pracę brygady traktorowej z polową.

Zaniedbałem też propagowanie doświadczeń kołchozów radzieckich i naszych przodujących spółdzielń produkcyjnych. Nie czuwałem nad tym, by wyróżniano przodowników pracy wśród spółdzielców. Nie zdawałem sobie sprawy z korzyści nawiązania kontaktu z prasą, w celu organizowania wymiany doświadczeń między spółdzielniami. Nie zachęcałem też członków spółdzielni do czytania gazet i fachowych książek.

Wreszcie, co może najważniejsze, nie nauczyłem spółdzielców, w takim stopniu jak by to należało, posługiwania się w każdym przypadku statutem. Wskutek tego nie zdołałem np. przekonać części spółdzielców, że rozdział wspólnej paszy ma następować nie według ilości hodowanego indywidualnie pogłowia, lecz ściśle według ilości wypracowanych dniówek obrachunkowych.

Stopniowo jednak nabieram doświadczenia, dzięki czemu stale poprawiam styl mojej pracy. Wiele błędów, które poprzednio popełniałem, należy już do przeszłości. Dołożę starań, aby i te pozostałe niedociągnięcia o których wspomniałem, jak najszybciej usunąć.

Piszę o nich dlatego, aby inni agronomowie, zwłaszcza praktykanci, wyciągnęli z tego wnioski i naukę dla siebie.

Jednocześnie historia moich błędów świadczy dobitnie o tym, że wydziały polityczne i podstawowe organizacje partyjne w POM-ach muszą więcej pracować z agronomami, że powinny dawać nam bardziej konkretne zadania i wytyczne. W naszym POM-ie jest to szczególnie potrzebne, ponieważ na 12 spółdzielń produkcyjnych jest zaledwie jeden instruktor wydziału politycznego.

Jestem Zetempowcem. Ambicją moją jest wstąpić w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Postanowiłem sobie jednak, że złożę podanie o przyjęcie mnie jako kandydata do Partii, skoro wszystkie niedociągnięcia w mojej pracy usunę i pracą swoją przyczynię się do podniesienia poziomu gospodarki spółdzielczej nie tylko w Charnowie, ale i we wszystkich poruczonych mojej opiece RZS-ach: Strzelinku, Niestkowie i Zalaskach.

GŁOS sportowy

Powrót delegacji inżynierów polskich z NRD

WARSZAWA PAP. W czwartek 18 bm. powróciła do kraju, po 10-dniowym pobycie w NRD, delegacja polskich inżynierów w składzie: inż. Tadeusz Kuchar, inż. Brzuchowski oraz inż. Kubasiewicz.

W czasie pobytu w NRD delegacja polska miała możność dokładnego zapoznania się z urządzeniami sportowymi, wybudowanymi ostatnio w Berlinie i innych miastach NRD. Równocześnie zostały pomyślnie sfinalizowane rozmowy w sprawie dostaw urządzeń chłodniczych, co zapewni możliwie szybką realizację budowy polskiego sztucznego lodowiska w Stolicy.

Delegacja polska była w czasie swego pobytu w NRD bardzo serdecznie podejmowana przez przedstawicieli tamtejszych władz sportowych.

Mistrz 10-boju o sobie

Atmosfera nowego, socjalistycznego sportu i praca nad sobą — dały Pachołowi Mistrzostwo Polski

Zdobycie przez członka szczecińskiego AZS Bolesława Pachoła tytułu mistrza Polski w 10-boju było może mniejszą niespodzianką, gdyż uzyskanie przez niego sumy 6013 pkt., co w tej trudnej konkurencji sportowej jest wynikiem bardzo dobrym. Weźmy dla przykładu, że Romunowi Wiesenmayerowi wystarczyło 5326 pkt. do zdobycia mistrzostwa swego kraju.

Pachół, syn śląskiego górnika ma obecnie lat 27 i jest studentem III r. WSE, gdzie jednocześnie zatrudniony jest w charakterze instruktora uczelnianego wychowania fizycznego. Cieszy się opinią wzorowego sportowca i cenionym jest przez kolegów za dodatnie cechy charakteru. Karierę sportową rozpoczął od lekkoatletyki, która jest jego najulubieńszym sportem.

— Marzyłem o uzyskaniu 6 tysięcy punktów — opowiadał Pachół po powrocie z zawodów o mistrzostwo Polski. — Nie przypuszczałem, że przekroczenie tej granicy da mi mistrzostwo Polski. Przyjemna niespodzianka jest dla mnie wielką nagrodą i radością za mój trud.

Nie mający specjalnie dobrych warunków fizycznych Pachół dość prędko doszedł do osiągniętego rezultatu. W 1949 r. miał początkowo 5021 pkt., a parę tygodni potem zdobył tytuł wicemistrza Polski z wynikiem 5353 pkt. Pierwsze podstawy dał mu trener Wachałowski, a potem przeszedł pod opiekę Hellasza. Dzięki solidnej i systematycznej pracy zrobił szybko postępy, mając np. na swoim koncie 3 rekordy okręgu w dysku, trzeci i biegu na 110 m. przez płotki.

Nawet najbardziej mrówcza praca nie przyniosłaby Pachółowi takich korzyści, gdyby talent jego nie rozwijał się w sprzyjającej atmosferze, stworzonej wokół sportowców przez władze Polski Ludowej. Stała opieka najlepszych trenerów, dogodne warunki na obozach wychowawczych i kondycyjnych — oto grunt, na którym mnożą się i rozwijają talenty sportowe w nowym socjalistycznym sporcie.

Oto co mówi o tym Pachół:

— Bardzo dużo zawdzięczam trenerowi Hellaszowi, którego zasługą są przede wszystkim moje wyniki w skoku o tyczce. Konkurencja ta jest bardzo dobrym przygotowaniem do wielobojów, gdyż wyrabia szybkość, zręczność i siłę. Hellasz dał mi też podstawy pod moje wyniki w kuli i dysku. Te trzy konkurencje najbardziej trenowałem przed mistrzostwami w 10-boju. Przeszedłem też pod opiekę Hellasza bardzo solidną zaprawę siłową, nie opuszczając żadnego treningu bez względu na pogodę. Decydujący jednak wpływ na osiągnięcie szczytowej formy, które dała mi zaszczytny tytuł mistrza Polski, był pobyt na obozach AWF przed Spartakiadą.

— Jadąc na mistrzostwa, czułem, że po takim sezonie leży w moich możliwościach zdobycie 6 tysięcy punktów. Nie poprzestanę jednak na tym i zrobię wszystko, aby osiągnąć jeszcze dalszą poprawę swoich wyników.

Trener Heliasz jest zdania, że Pachół ma największe możliwości w skoku o tyczce, gdzie musi poprawić technikę. Wydaje się nam, że szczeciński akademik powinien poprawić też wyniki w biegach 400 i 1500 m; 110 m przez płotki, oraz w skoku w dal. W roku przyszłym powinien stać się groźnym konkurentem Krzyżanowskiego, zeszłorocznego mistrza Polski.

Jakie plany ma Pachół?

— Dalsza praca nad sobą — brzmiała odpowiedź na to pytanie. — A poza tym chciałbym się dostać do szkoły trenerskiej. (cet)

16 bokserów pojechało do CSR

WARSZAWA. PAP. — W skład reprezentacji bokserskiej Polski, która wyjechała 18 bm. na dwa mecze do Czechosłowacji wchodzi 16 zawodników. Są to: Kukier, Justka, Woźniak, Stefaniuk, Bazarnik, Soczewiński, Kudłacik, Suszka, Antkiewicz, Debisz, Musiał, Chychła, Nowara, Krupiński, Grzelak i Gościański.

Drużynie towarzyszą kier. Wydziału Zagranicznego G. K. K. F. Wieczorek, kier. techniczny ekipy — Szpringer, sędziowie Sikorski i Nowakowski oraz trener Sztam.

Śliwa prowadzi w turnieju szachowym

Po siódmej rundzie turnieju szachowego o mistrzostwo Polski prowadzi nadal krakowianin Śliwa — 6 pkt. (jedna partia odłożona) przed Balcarkiem (Bytom). W siódmej rundzie na osiem partii ukończono cztery:

Arłamowski (Kraków) wygrał z Witkowskim (Łódź), Dzięciołowski (Gliwice) przegrał z Makarczykiem (Łódź). Gadaliński (Łódź) przegrał ze Śliwą (Kraków). Szpakowski (Warszawa) wygrał z Łuczynowiczem (Szczecin)

22,5 tys. osób startowało w Marszach w woj. koszalińskim i rzeszowskim

Według meldunków nadesłanych z województw: rzeszowskiego i koszalińskiego w Marszach „Szlakami Zwycięstw" wzięła licznie udział młodzież i starsi.

W województwie rzeszowskim startowało w marszach 41.602 osób, w tym 12.315 kobiet. W Rzeszowie startowało 2.568 uczestników, w Przemyślu 5.200, w Jarosławiu — 5.155.

W województwie koszalińskim brało udział w marszach 10.270 osób, z czego 25 proc. to kobiety. Najlepiej zorganizowano marsze w powiatach Sławno i Szczecinek.

Mistrzostwa Polski w hokeju na trawie rozpoczęte

Z udziałem trzykrotnego mistrza Polski — Spójni (Gniezno, Kolejarza (Gniezno), Kolejarza (Poznań) i Włókniarza (Poznań), rozpoczęły się finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie.

W pierwszym dniu turnieju Włókniarz (Poznań) pokonał niespodziewanie Kolejarza (Gniezno) 2:1 (0:0). Bramki dla zwycięskiego zespołu strzelili — Rosada i Kurowski, dla pokonanych — Helenia.

W drugim meczu Spójnia (Gniezno) zwyciężyła Kolejarza (Poznań) 7:0 (2:0), zdobywając bramki przez H. Flinika — 3, J. Flinika — 2 oraz Marca — 2.

Liepaskalns — trzykrotnym rekordzistą świata

Na zawodach w Rydze Liepaskalns poprawił własny rekord świata w chodzie na 25 km, uzyskując czas 2:01:04,4 g. Po drodze zawodnik radziecki ustanowił nowy rekord świata na dyst. 15 km — 1:06:33,6 godz. oraz trzy rekordy ZSRR: w chodzie na 10 km — 43:30,4 min., w chodzie godzinnym — 13,631 m. i w chodzie dwugodzinnym — 24.781 m.

42-letni Liepaskalns jest również rekordzistą świata w chodzie na 50 km. Obecnie zawodnik radziecki posiada trzy rekordy świata i 6 rekordów ZSRR.

Bokserzy OWKS Kraków zwyciężają reprezentację Armii Czechosłowacji 16:4

17 bm. rozegrano zostało w Krakowie spotkanie bokserskie między reprezentacją Armii Czechosłowackiej — ATK a miejscowym OWKS.

Zawody te stały się okazją do zamanifestowania gorących uczuć nierozerwalnego braterstwa broni między Armią Czechosłowacką i Armią Polską. Zwyciężył OWKS 16:4.

Mecz stał na wysokim poziomie, przy czym najpiękniejszą walkę stoczyli przedstawiciele wagi lekkopółśredniej Tvrdy i Sobko.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu bokserzy ATK) w musza — Mikovic przegrał na punkty z Ludtkem, w. kogucia I — Husak przegrał na punkty z Guzym, w. kogucia II — Majdloch wygrał przez t.k.o. w III rundzie z Brygiderem, w. piórkowa Blazek przegrał na punkty ze Strenkiem, w. lekka — Zachara pokonał na punkty Leję, w. lekkopółśrednia — Tvrdy przegrał na punkty z Sobko, w. półśrednia Spachar przegrał przez t.k.o. w drugim starciu z Masiarkiem, w. średnia — Koudela przegrał wysoko z Kwaśniewskim, w. półciężka — Volva uległ na punkty Glonce, w. ciężka — Samoniak przegrał nieznacznie na punkty z Nandzikiem.

W ringu sędziowali na zmianę Twardowski (Polska) i Touzel (CSR).

ZS Górnik przekroczył roczny plan zdobywania SPO

Zrzeszenie Sportowe Górnik jako trzecie z kolei zrzeszenie związków zawodowych przekroczyło roczny plan zdobycia odznak SPO.

Górnicy zdobyli dotychczas 8.237 SPO, na 8.000 zaplanowanych w r. 1951.

Dotychczas plan roczny zdobycia SPO wykonały Stal, Włókniarz i Górnik.

Dobre wyniki łuczników Szczecina

W zawodach łuczniczych o mistrzostwo m. Krakowa startowali również zawodnicy z Ogniwa szczecińskiego. Na wyróżnienie zasługuje wynik Ireny Kendrackiej, która w konkurencji półdługich dystansów zajęła drugie miejsce, uzyskując 515 punktów i wyprzedzając wicemistrzynię Polski Świstelnicką z Gdyni. Doskonały wynik osiągnął również wicemistrz Polski w krótkich odległościach Stanisław Hubaj, zajmując pierwsze miejsce z wynikiem 671 punktów przed mistrzem Polski w tej konkurencji Markiewiczem z Poznania oraz doskonałym Walewskim.

Celem spopularyzowania sportu łuczniczego w Szczecinie, Sekcja Łucznicza WKKF organizuje w niedzielę na Jasnych Błoniach propagandowe zawody z udziałem czołowych zawodników naszego miasta. Początek — o godz. 14-tej.

Sport w ZSRR

Z 7.200 drużyn piłkarskich, które na wiosnę br. rozpoczęły turniej o puchar związków zawodowych pozostało już tylko 16. Walczą one o prawo udziału w grach finałowych, w których spotkają się 4 drużyny. Finały odbędą się systemem „każdy z każdym".

* * *

W celu popularyzacji szachów wśród młodzieży i robotników czołowi szachiści radzieccy odwiedzają odległe ośrodki kraju, gdzie rozgrywają gry pokazowe.

Niedawno bawił w Archangielsku mistrz świata Botwinnik, który w miejscowym klubie szachistów wygłosił odczyt a następnie dał pokaz gry jednoczesnej na 10 szachownicach. Botwinnik wygrał pięć partii, trzy przegrał i 2 zremisował.

Młodzieżowe mistrzostwa Polski w szermierce

W dniach 27—28 bm. odbędą się w Poznaniu młodzieżowe mistrzostwa Polski w szermierce w walce na floret.

Mistrzostwa rozegrane zostaną w konkurencji juniorek i juniorów.

W mistrzostwach weźmie udział około 100 młodych szermierzy.

Ogólnopolski turniej tenisa stołowego w Elblągu

ELBLĄG. PAP. — W dniach 20 i 21 bm. odbędzie się w Elblągu ogólnopolski turniej tenisa stołowego w konkurencji seniorów, juniorów i kobiet. W zawodach wezmą udział najlepsi zawodnicy z mistrzem Pałyńskim, wicemistrzem Otrębą oraz Gajem i Kawczykiem na czele.

Nowy rekord juniorów ZSRR

Rozegrane w Moskwie mistrzostwa lekkoatletyczne młodzieży szkół wyższych stolicy ZSRR zgromadziły na starcie ponad 100 zawodników i zawodniczek.

Mistrzostwa stały na wysokim poziomie i przyniosły kilka dobrych wyników. Najlepszy wynik uzyskał student Instytutu Pedagogicznego — Zubcew, który rzucił dyskiem 47,62, co jest nowym rekordem juniorów ZSRR.

SZACHOWE MISTRZOSTWA POLSKI w ŁODZI

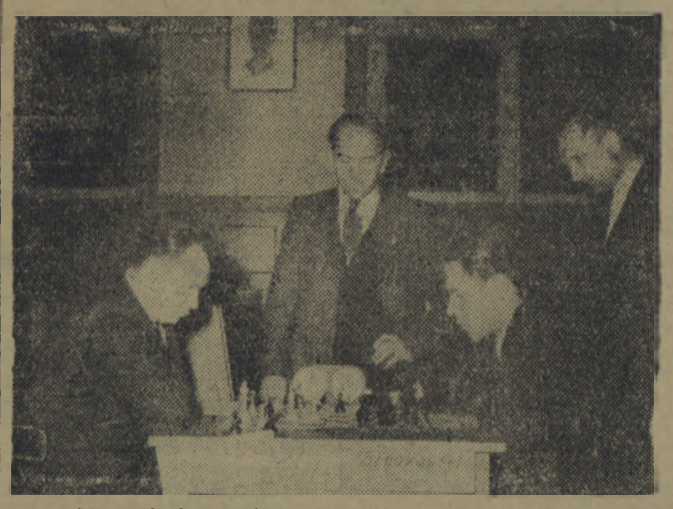

Na zdjęciu: Balcarek (Ogniwo Bytom) rozgrywa partię ze Szpakowskim (Stal — Grodzisk Mazowiecki) w VII rundzie mistrzostw.

CDSA zdobywa Puchar ZSRR

W Moskwie na stadionie Dynamo rozegrane zostało finałowe spotkanie piłkarskie o Puchar ZSRR między drużyną CDSA a reprezentacją miasta Kalinin.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem CDSA 2:1.

Po meczu repr. miasta Kalinin złożyła protest przeciwko decyzji sędziego, który nie uznał drugiej bramki, strzelonej przez piłkarzy Kalinina.

Drużyna CDSA zwróciła się również z prośbą o powtórzenie spotkania.

Wszechzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu, po rozpatrzeniu protestu repr. miasta Kalinin i prośby CDSA, zarządził powtórne rozegranie finałowego spotkania o Puchar ZSRR.

Postawa piłkarzy CDSA, którzy wnieśli prośbę o powtórzenie finałowego spotkania, jest dowodem wysokiej kultury sportowej, jaka cechuje sportowców radzieckich.

Wobec 80 tys. widzów powtórzony został w Moskwie na stadionie Dynamo finałowy mecz piłkarski o Puchar ZSRR między mistrzem ZSRR na rok 1951 — CDSA a młodą reprezentacją miasta Kalinin. W przepisowym czasie wynik spotkania, które stało na bardzo wysokim poziomie brzmiał 1:1. Dopiero w 30-minutowej dogrywce nieznaczną przewagę uzyskali piłkarze CDSA, zdobywając bramkę ze strzału Bainina i wygrywając spotkanie 2:1.

Unia i AZS prowadzą w turnieju piłkarskim o puchar WKKF-u

Pierwsza runda turnieju o Puchar WKKF-u dobiega końca. Drużyny w pierwszej i drugiej grupie mają jeszcze do rozegrania po cztery spotkania. Dotychczas tabele przedstawiają się następująco:

Grupa I:

1.	Unia I	5	8	17:8
2.	Gwardia VI	4	6	9:3
3.	Kolejarz III	4	6	11:8
4.	Ogniwo I	4	4	12:10
5.	Stal — Stocz.	5	2	10:13
6.	Unia — Cukr.	3	2	8:8
7.	Spójnia II	3	0	5:19

Grupa II:

1.	AZS	4	6	14:4
2.	Gwardia I	4	6	11:5
3.	Gwardia IV	3	5	21:3
4.	Spójnia I	4	5	8:9
5.	Unia — Skol.	3	4	15:4
6.	Stal — Huta	3	2	5:5
7.	Ogniwo MRN	4	0	3:25
8.	Ogniwo — Gaz.	3	0	0:22

Dalsze spotkania o Puchar WKKF-u oraz mecz pomiędzy finalistami I i II grupy rozegrane zostaną w niedzielę. W przyszłym sezonie rozpoczną się rozgrywki II rundy pomiędzy mistrzem Szczecina i mistrzami poszczególnych powiatów.

Liga koszykowa

W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się rozgrywki I rundy o mistrzostwo Ligi koszykówki. Przeprowadzono 5 spotkań.

Do niespodzianek pierwszej niedzieli rozgrywek należy zaliczyć porażkę poznańskiego Kolejarza z Włókniarzem (Łódź).

W WARSZAWIE odbyło się spotkanie drużyn mistrza i wicemistrza Spartakiady — Gwardii (Kraków) i CWKS, które zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem koszykarzy Gwardii 69:45 (38:26).

W POZNANIU drużyna łódzkiego Włókniarza odniosła zasłużone zwycięstwo na miejscowym Kolejarzem 42:29 (23:10).

W ŁODZI Spójnia zwyciężyła Warszawski AZS 40:32 (14:19).

W KRAKOWIE Ogniwo (Kraków) odniosło zasłużone zwycięstwo nad Kolejarzem (Warszawa) 53:45 (28:21).

W OSTROWIU Spójnia (Wybrzeże) pokonała miejscowego Kolejarza 48:39 (24:24).

Tabela ligi koszykowej po pierwszych meczach przedstawia się następująco:

1.	Gwardia Kr.	1	1	69:45
2.	Włókniarz Ł.	1	1	42:29
3.	Spójnia Ł.	1	1	40:32
4.	Spójnia Gd.	1	1	8:38
5.	Ogniwo Kr.	1	1	5[illegible]:45
6.	Kolejarz W-a	1	0	45:53
7.	Kolejarz str.	1	0	39:48
8.	AZS W-a	1	0	32:40
9.	Kolejarz Pozn.	1	0	29:42
10.	CWKS	1	0	45:69
11.	Stal Pozn.	0	0	— —

KĄCIK szachowy

ZADANIE NR. 3.

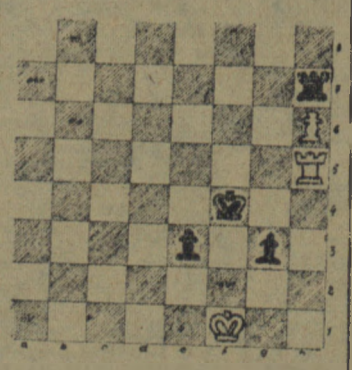

Białe Kopyłow, czarne Tarasow.

W partii Tarasow — Kopyłow (1949 r.) po 59 posunięciach powstała powyższa pozycja: białe 3 figury: Kf4, Wh7, pe3, g3. figury: Kf4, Wh, pe3, g3.

Kopyłow zagrał w 59 ruchu — Kg4. Dalsza gra przedstawiała się następująco: 60.We5 — Wf7+, 61.Kg2 — Wf2+, 62.Kg1 — Kf3,63. Wf5+ — Ke4,64.h7 — Wh2,65 Wf7 — e2.66. We7+ i w tym miejscu partnerzy zgodzili się na remis. Mistrz Leningradu — Tarasow (czarne) mógł tę partię wygrać, w jaki sposób.

Rozwiązywać należy od pozycji po 59 ruchach, tak jak przedstawia diagram.

Odpowiedzi nadsyłać prosimy do dnia 3 listopada na adres: „Głos Szczeciński" Szczecin, Al. Wojska Polskiego 29, Dział Sportowy z zaznaczeniem „Kącik Szachowy".

Prawidłowe rozwiązanie zadania Nr. 1 oraz przyznane nagrody podamy w najbliższych numerach naszej gazety.

Z początkiem listopada br. rozpocznie się w Szczecinie kurs dla kandydatów na sędziów bokserskich. Warunki przyjęcia: nieprzekroczony 40 rok życia oraz aktywny udział w pracy sportowej, zwłaszcza w dyscyplinie bokserskiej. Zgłoszenia kierować należy do Sekcji Bokserskiej przy WKKF-ie.

„Głos Koszaliński" wydaje RSW „Prasa". Redaguje Kolegium Redakcyjne Redakcja i Administracja Szczecin Al Wojska Polskiego 29 tel 68-27 Oddział Redakcji w Koszalinie, ul. Żymierskiego 13, telefon 567.